



## Wiadomość Tygodnia

# BIADA SOLI, KTÓRA TRACI SMAK!

## FRANCISZEK SPOTKAŁ SIĘ Z DOMINIKANAMI NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU 800-LECIA ZAKONU



O konieczności dawania jasnego i wyrazistego świadectwa w świecie naznaczonym pokusą subiektywistycznego relatywizmu oraz kultury „użyj i wyrzuć” mówił Ojciec Święty do dominikanów i dominikanek.

Z całego świata przybyli oni do Rzymu na obchody, które zamykają trwający cały rok jubileusz 800-lecia zatwierdzenia Zakonu Kaznodziejskiego – dominikanów. W Bazylice św. Jana na Lateranie Papież Franciszek odprawił dla nich uroczystą Eucharystię jako dziękczynienie za dzieło św. Dominika.

Nawiązując do czytań mszalnych Franciszek mówił o dwóch przeciwstawnych scenariuszach, w których, podobnie jak św. Dominikowi, przychodzi nam żyć: z jednej strony „karnawału” światowej ciekawości, a z drugiej uwielbienia Ojca przez dobre uczynki. Papież przypomniał, że już apostoł Paweł przestrzegał, by nie dać się zwieść uwodzeniu świata. Za: [Radio watykańskie](#)

### PEŁNY TEKST PRZEMOWIENIA PAPIEŻA FRANCISZKA

Dzisiaj Słowo Boże przedstawia dwa przeciwstawne ludzkie scenariusze: z jednej strony „karnawału” doczesnej dociekliwości, z drugiej zaś uwielbienia Ojca przez dobre uczynki. A nasze życie przemieszcza się zawsze pomiędzy tymi dwoma scenariuszami. Należą one bowiem do każdej epoki, o czym świadczą

słowa św. Pawła skierowane do Tymoteusza (por. 2 Tm 4,1-5). Także św. Dominik wraz ze swoimi pierwszymi braćmi przed ośmiuset laty przemieszczał się pomiędzy tymi dwoma scenariuszami.

Paweł przestrzega Tymoteusza, który będzie głosił Ewangelię w środowisku ludzi nieustannie poszukujących nowych „nauczycieli”, „baśni”, różnych doktryn, ideologii słuchając „tego, co miłe dla ucha” (por. 2 Tm 4,3). To „karnawał” dociekliwości światowej, uwodzenia. Dlatego Apostoł poucza swojego ucznia, posługując się także mocnymi czasownikami, jak „nalegaj”, „upominaj”, „karć”, „zachęcaj”, a następnie „czuwaj”, „znoś przeciwności” (w. 2.5).

To ciekawe, że już wówczas, dwa tysiące lat temu, apostołowie Ewangelii stawali wobec tego scenariusza, który w naszych czasach bardzo się rozwinął i upowszechnił na cały świat z powodu pokusy subiektywistycznego relatywizmu. Właściwa człowiekowi skłonność do poszukiwania nowości znajduje idealne środowisko w społeczeństwie pozorów, konsumpcji, w którym wprowadzane są na nowo rzeczy stare, ale ważne staje się sprawienie, by wyglądały jak nowe, atrakcyjne, przyciągające wzrok. Zafałszowana jest również prawda. Poruszamy się w tak zwanym „społeczeństwie płynnym”, bez punktów stałych, wytraconym z równowagi, pozbawionym stałych i stabilnych odniesień; w kulturze tego, co ulotne, w kulturze „użyj i wyrzuć”.

Wobec tego doczesnego „karnawału” jasno widać scenariusz przeciwny, który znajdujemy w przed chwilą usłyszanych słowach Jezusa: „chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Jak dokonuje się to przejście od pseudo-świętecznej powierzchowności do uwielbienia? Zachodzi dzięki dobrem czynom tych, którzy stając się uczniami Jezusa, stali się „solą” i „światłem”. „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Pośród „karnawału” dnia wczorajszego i dzisiejszego, to jest odpowiedź Jezusa i Kościoła, to jest stałe oparcie w środowisku „płynnym”: dobre uczynki, które możemy dokonać dzięki Chrystusowi i Jego Duchowi Świętemu, a które powodują zrodzenie się w sercu dziękczynienia Bogu Ojcu, chwały, a przynajmniej zadziwienia i pytania: „dlaczego?”, „dlaczego ta osoba zachowuje się w ten sposób?": niepokój świata wobec świadectwa Ewangelii.

Ale aby doszło do tego „wstrząsu” trzeba, aby sól nie utraciła smaku, a światło się nie ukrywało (por. Mt 5,13-15). Jezus mówi to bardzo jasno: jeśli sól utraci swój smak, na nic się nie przyda. Biada soli, która utraciła swój smak! Biada Kościołowi, który utracił swój smak! Biada kapłanowi, osobie konsekrowanej, zgromadzeniu, które utraciło swój smak!

Dziś oddajemy chwałę Ojcu za dzieło, które św. Dominik, pełen światła i soli Chrystusa dokonał osiemset lat temu; dzieła w służbie Ewangelii, głoszonego słowem i życiem; dzieła, które, za łaską Ducha Świętego, sprawiło, iż wielu mężczyzn i kobiet zyskało pomoc, aby nie zagubić się pośród „karnawału” doczesnej dociekliwości, lecz przeciwnie poczuli smak zdrowej doktryny, smak Ewangelii i stali się z kolei, światłem i solą, twórcami dobrych dzieł... i prawdziwymi braćmi i siostrami, którzy uwielbiają Boga i uczą uwielbiać Boga przez dobre uczynki życia. *Tekst homilii z języka włoskiego przełożył Stanisław Tasiemski OP.*  
Za: [www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl)

## Wiadomości Krajowe

# SPOWIEDNICY I REKOLEKJONIŚCI NA SPOTKANIU FORMACYJNYM

26. Sympozjum Rekolekjonistów, Ojców Duchownych Seminarium i Spowiedników Kapłańskich trwa na Jasnej Górze w dniach 23-26 stycznia. W spotkaniu bierze udział ok. 80 księży.

Doroczne spotkanie organizuje Komisja ds. Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski. Do uczestnictwa zaprasza diecezjalnych i dekanalnych ojców duchownych, rekolekjonistów i księży głoszących konferencje dla kapłanów oraz spowiedników kapłanów i osób konsekrowanych, a także wszystkich kapłanów zainteresowanych problematyką zawartą w programie.

Tegoroczne rozważania, medytacje, wykłady i dyskusje skoncentrowane są wokół trzech tematów: „Idźcie i głoscie”, „Chrystus naszym Królem” oraz Jubileuszu 100-lecia objawień Matki Bożej Fatimskiej. Tematy sympozjum wiążą się z zagadnieniami aktualnej pracy duszpasterskiej i programem duszpasterskim w Kościele.

„Mamy kolejny, czwarty już etap z czteroletniego programu duszpasterskiego – przypomina ks. Wojciech Rzeszowski z arch. gnieźnieńskiej, dyrektor Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Gnieźnie i sekretarz Komisji Duchowieństwa przy Episkopacie, odpowiedzialny za organizację Sympozjum – W tamtym roku koncentrowaliśmy się na Chrzczie, a teraz to, co powinno być owocem dynamiki Chrztu, czyli gorliwość apostołska, misja i ewan-

gelizacja, stąd wokół tej tematyki 'Idźcie i głoscie' krąży nasza refleksja. Drugą tematyką jest tematyka związana ze 100-leciem objawień fatimskich. Jest to też ważne przesłanie w Kościele, które zaprasza nas do wracania jakby do źródeł, do korzeni. Maryja w Fatimie wzywa i Kościół, i ludzkość do nawrócenia, do pogłębienia swej więzi z Bogiem. I trzecim ważnym wydarzeniem, do którego nawiązujemy, to to, co się niedawno dokonało, czyli akt zawierzenia Kościoła, narodu, każdego człowieka Chrystusowi Królowi.



Wracamy do tego wydarzenia, reflektując nad tym, co z tego powinno wynikać. Bo wszyscy mamy świadomość, że same programy duszpasterskie czy zewnętrzne akty nie zmieniają ludzi, one podpowiadają pewien kierunek, pole pracy, jakąś drogę. Natomiast same z siebie nie mają mocy twórczej. Byłoby to trochę niebezpieczne czy magiczne myślenie – zrobimy jakiś program, zrobimy jakiś akt oddania i wszystko się zmieni. Nie, nie zmieni się tak łatwo, dopóki nie zmieni się człowiek, więc wspólnie reflektujemy nad tym, co

to znaczy dla nas, i co ten akt powierzenia się Chrystusowi powinien oznaczać”.

Na Sympozjum nie mógł być obecny abp Wojciech Polak, Prymas Polski, który jest przewodniczącym Komisji ds. Duchowieństwa, natomiast przesłał specjalny list do uczestników.

Z ramienia Komisji nad Sympozjum czuwa abp Józef Górzyński, ordynariusz warmiński, który przewodniczył Mszy św. we wtorek, 24 stycznia, o godz. 11.00 w Kaplicy Matki Bożej.

Na Sympozjum obecni są także biskupi: bp senior Paweł Socha z diec. zielonogórsko-gorzowskiej i bp Andrzej Czaja z Opola.

Sympozjum ma charakter zarówno modlitewny, jak i formacyjny. Ma za zadanie służyć pomocą księżom w formacji kapłańskiej. W programie tradycyjnie znajdują się m.in.: Liturgia Godzin, Msze św., Apel Jasnogórski oraz wykłady i konferencje w Domu Pielgrzyma.

Apel Jasnogórski w pierwszym dniu spotkania poprowadził ks. Tomasz Rusiecki dyrektor Krajowy Unii Apostolskiej Kleru, ojciec duchowny kapłanów diec. kieleckiej, wykładowca teologii duchowości w WSD w Kielcach i wikariusz biskupi ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## MŁODZIEŻ W CENTRUM PLANOWANIA PASTORALNEGO KAPITUŁY PROWINCJI REDEMPTORYSTÓW

W Rowach trwają obrady Kapituły Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. Pierwszy dzień, 23 stycznia 2017 r., został poświęcony w całości duchowemu przesłaniu oraz decyzjom ostatniej Kapituły Generalnej jako pomocą i drogowskazowi w wypracowaniu nowego planu pastoralnego Prowincji, w którego centrum będzie duszpasterstwo młodzieży. Gościem był Przełożony Generalny, o. Michael Brehl CSsR.

O. Piotra Chyła CSsR, Dyrektor Centrum Duchowości Redemptorystów w Rzymie, a także uczestnik XXV Kapituły Generalnej w Pattaya w Tajlandii w 2016 r., o przedstawił jej duchowe przesłanie. Uważni na rany świata, misjonarze miłosierdzia i radości, posłani jako Zgromadzenie, budowanie Królestwa na fundamencie solidarności to niektóre z poruszonych zagadnień.

Mszy świętej przewodniczył Przełożony Generalny. W homilii skupił się na pogłębieniu znaczenia hasła obecnego sześciolecia, tj. co to znaczy być świadkiem Odkupiciela i jakim jest świat, w którym mamy świadczyć.

Po południu przedstawił krótko prace Kapituły Generalnej, a następnie, wymieniając niektóre jej decyzje i kierunki, wskazał jak mogą być wzięte pod uwagę przy duszpasterskim planowaniu.

W Kapitułe udział biorą redemptoryści pracujący zarówno w Polsce, jak też w wielu miejscach całego świata (Europie, Ameryce Północnej, Ameryce Południowej i Azji). Uczestnicy Kapituły (41 ojców, 2 braci i 2 kleryków) chcą wypracować nowe praktyczne wskazania do życia apostołowskiego polskich redemptorystów, zwracając szczególnie uwagę na naszą pracę z młodzieżą.



Obrady inspirowane są adhortacją papieża Franciszka „Evangelii gaudium” oraz hasłem nowego sześciolecia wyznaczonym przez zakonczoną w listopadzie 2016 r. Kapitułę Generalną całego Zgromadzenia: „Świadkowie Odkupiciela solidarni dla misji w zranionym świecie”. Kapituła potrwa do 27 stycznia 2017 r.

tekst i fot. o. Mariusz Mazurkiewicz CSsR, Rowy

## ZIMOWE FRANCISZKAŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

„Spełnienie” to hasło 11. Zimowego Franciszkańskiego Spotkania Młodych, które rozpocznie się w poniedziałek wieczorem w Kalwarii Paławskiej (Podkarpackie). Weźmie w nim udział 120 uczniów i studentów z różnych stron Polski.

Franciszkańskie Spotkanie Młodych (FSM) organizują franciszkanie z krakowskiej Prowincji św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię w klasztorze i sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paławskiej koło Przemyśla.

Uczestnikami zimowego Spotkania są uczniowie powyżej 15. roku życia i studenci; w tym roku do Kalwarii przyjedzie łącznie ok. 120 osób, m.in. z Warszawy, Krakowa, Dąbrowy Górniczej oraz z Podkarpacia.

„Zimowe FSM to tydzień dla każdego młodego człowieka, który chce spróbować odpowiedzieć sobie na kilka nurtujących pytań bądź znaleźć rówieśników

podobnych sobie” – zachęcała do udziału rzeczniczka FSM Marta Górka.

W programie zimowego FSM znajdą się codzienne msze święte, całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu, nabożeństwa, spotkania i rozmowy w grupach, a także konferencje prowadzone przez franciszkanów.



„Na tegorocznym zimowym Spotkaniu spróbujemy odkryć, jak najlepiej doświadczyć swojego istnienia i w odniesieniu do Kogo je przeżyć” – zaznaczył dyrektor FSM o. Marcin Drąg.

Np. podczas konferencji „Jaki ojciec taki syn” uczestnicy będą wskazywać różnice i podobieństwa człowieka do Boga; w czasie konferencji „Skąd się wzięliśmy”

uczestnicy będą rozważać cud istnienia człowieka i zastanawiać się na Bożym planem dla każdego z nas. Tradycyjnie będzie też konferencja „Trudne sprawy”, której uczestnicy starają się odpowiedzieć na trudne pytania nurtujące młodych ludzi, które wcześniej anonimowo zapiszą na karteczkach i wrzucą do specjalnych pojemników.

Rzeczniczka przypomniała, że w czasie zimowego FSM nie zabraknie też czasu wolnego, który może być okazją do spotkań integracyjnych, wspólnych tańców czy spacerów po kalwaryjskich wzgórzach, a także do poznawanie samego siebie. Nie będzie natomiast znanych z wakacyjnych FSM koncertów muzycznych i spotkań z zaproszonymi artystami.

FSM zakończy się mszą świętą w sobotę.

Zimowe FSM odbywa się od 2007 roku, w czasie ferii zimowych dla części województw. Zimowe Spotkanie, w przeciwieństwie do wakacyjnego, jest zamknięte. Odbywa się w mniejszym gronie niż wakacyjne, a jego charakter jest bardziej rekolekcyjny. Uczestnicy mają zapewniony nocleg w Domu pielgrzyma i wyżywienie. Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## W RYBNIKU SESJA NAUKOWA O KARD. A. HLONDZIE

W dniu 14 stycznia br. miała miejsce konferencja pt. „Prymas Polski August Hlond – na straży sumienia Narodu” w auli Uniwers-

sytetu Ekonomicznego w Rybniku. Konferencja odbyła się z inicjatywy Posła na Sejm RP Czesława Sobierajskiego.

Konferencję uroczysto otworzył Poseł na Sejm RP Czesław Sobierajski. Witając gości, podkreślił, że konferencja ta ma przyczynić

się do przywracania pamięci o Wielkim Prymasie Kardynale Augustynie Hlondzie i poznania jego dziedzictwa i nauczania. Jednocześnie konferencja zainaugurowała rządowy program „Śląscy Bohaterowie Polski”, który ma na celu przywrócenie pamięci narodowi polskiemu bohaterów przywódców ludu śląskiego i ich wielki wkład w powrocie Śląska do Polski. Do jednych z największych Ślązaków i Polaków należy właśnie Prymas Polski Kardynał August Hlond.



Słowo wstępne skierował do zgromadzonych Arcybiskup Wiktor Skworec -Metropolita Katowicki, który objął tę konferencję honorowym patronatem. Jego Eksceleńcja wyakcentował profetyzm kardynała Augusta Hlonda, pierwszego biskupa katowickiego i

podkreślił jego wielkie zamiłowanie do prawdy, stawianie przed polityką etyki oraz wskazywanie na rolę sumienia.

Wykład inauguracyjny wygłosił ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz na temat „Aktualność myśli społecznej Prymasa Augusta Hlonda dla współczesnej Polski”.

Drugi referat pt. „Kardynał August Hlond Prymas Polski założyciel zgromadzenia dla emigracji polskiej” wygłosił ks. prof. dr hab. Bernard Kołodziej.

Następnie prof. dr hab. Iwona Nowakowska-Kempna zaprezentowała osobowość Prymasa Augusta Hlonda w referacie pt. „Duchowość – Ethos pracy: przeciwieństwo czy zgodność”.

Senator RP Czesław Ryszka podjął temat „Maryjne proroctwa, czyli przeszłość i przyszłość Polski oraz świata w nauczaniu Prymasa Augusta Hlonda”.

Poseł na Sejm PR Czesław Sobierajski podsumował konferencję, dziękując Poczcie Polskiej za przygotowanie na tę okoliczność kart pocztowych przedstawiających sylwetki Śląskich Bohaterów Polski. Na zakończenie zwrócił się do zebranych zachęcając, abyśmy byli wszyscy ambasadorami wielkiej spuścizny duchowej Prymasa Augusta Hlonda, która charakteryzuje się wielką miłością Boga i Ojczyzny oraz do modlitwy o beatyfikację Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda. Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## PAULIŃSCY NOWICJUSZE CZUWALI NA JASNEJ GÓRZE

Nowicjat pauliński z Leśniowa czuwał przed Cudownym Obrazem Matki Bożej w nocy z 20 na 21 stycznia. Dzień 20 stycznia jest w paulińskim zakonie dniem świątecznym, tego dnia przypada bowiem święto bł. Euzebiusza, założyciela Zakonu Paulinów. Wraz z młodymi nowicjuszami w całonocnej modlitwie uczestniczył o. Samuel Karwacki, magister nowicjatu w Leśniowie.

„To czuwanie ma wymiar dziękczynienia za dar powołania. Przede wszystkim każdy z nas bardzo sobie ceni, że jesteśmy w

Zakonie Paulinów, a więc w zakonie maryjnym, szczególnie tutaj u tronu Matki Bożej Jasnogórskiej. A z drugiej strony jest to też dziękczynienie za dar habitu, obłóczyn. Chłopcy nasi przywdziali habity 8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Dla nich jest to ogromne wydarzenie, bo to jest taki już zewnętrzny znak konsekracji, a więc poświęcenia się Panu Bogu, a jednocześnie ten znak ma wymiar o wiele głębszy, przemiany w Jezusa Chrystusa, obleczenia się w Jego Ducha” – mówi o. Samuel Karwacki

„Czas nowicjatu jest czasem bardzo specyficznym, bo jest czasem przygotowania się do życia zakonnego, a jednocześnie też i rozeznanie – wyjaśnia magister nowicjatu – Trwa rok kanoniczny i ma za

zadanie, aby powołani mogli zobaczyć, czy faktycznie to jest ich miejsce, czy są w stanie wejść w relację obłubieńczą z Jezusem Chrystusem, czy są w stanie obumrzeć dla ducha tego świata, przede wszystkim dla tych trzech pożądlności, które każdy z nas nosi jako skutek grzechu pierworodnego jak pożądlność ciała, pożądlność oczu i pycha tego żywota. Na te pożądlności, jak wiemy, jest antidotum – trzy śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Więc ten czas nowicjatu jest okresem zmagania się, próby i weryfikacji, czy to jest moje powołanie”.

Apel Jasnogórski tego dnia poprowadził o. Marcin Ciechanowski.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## JAK SYMEON I ANNA

22 stycznia 2017 roku w tarnowskiej katedrze odbyła się uroczystość konsekracji dwóch dziewcząt - Marii Król z Przyszowej oraz Małgorzaty Żołędź z Żabna - oraz błogosławieństwa sześciu wdów pochodzących z Dąbrowy Tarnowskiej i jednego wdowca Józefa Biela z Nowego Sącza. Konsekrowane wdowy to Krystyna Pikul, Emilia Wajsbard, Irena Wężowicz-Pamuła, Maria Witek, Zofia Wnuk oraz Urszula Wróbel, które przez trzy lata przygotowywały się do tego dnia, tworząc swego rodzaju wspólnotę.

Biskup tarnowski Andrzej Jeż, wyjaśniając istotę konsekrowanych dziś osób, mówił w homilii: - Bóg wybiera sobie ludzi na wyłączną własność nie tylko w życiu zakonnym, ale i w samym sercu świata.

To jest właśnie miejsce realizowania swojej konsekracji - swojego poświęcenia się Bogu przez dziewice, wdowy i wdowców. Ich życie staje się wyjątkową drogą scalania tego, co świeckie, z tym, co konsekrowane.

Jako szczególny wzór na drodze dziewictwa i wdowieństwa wskazał Maryję, która przeszła wszystkie etapy życia kobiety: dziewicy, oblubienicy, matki i wdowy.

- W bolesnym doświadczeniu śmierci współmałżonka lub współmałżonki Pan Bóg wzywa niektóre owdowiałe osoby do bardziej radykalnego poświęcenia swego życia Jemu. To poświęcone Bogu wdowieństwo jest dopełnieniem łaski sakramentu małżeństwa - mówił biskup, zauważając, iż w stanie wdowieństwa Ojcowie Kościoła odkryli niezwykle nadprzyrodzony symbolizm. Św. Augustyn napisał, że „Kościół jest tak jak wdowa”.

- Czyż oczekiwanie wdowy, która ponownie pragnie ujrzeć swego małżonka, nie jest profetycznym znakiem oczekiwania Kościoła na ponowne przyjsię Pana? - pytał bp Jeź.



Osobom konsekrowanym życzył, aby krocząc tą obraną przez siebie drogą, przeżywali autentyczną radość „życia z pasją dla Chrystusa i Jego Ewangelii” - jak tego domaga się od osób konsekrowanych papież Franciszek.

- Proszę was także, abyście ogrzewali świtałem swojej wiary, nadziei i miłości całą naszą diecezję, a także modlili się we wszystkich intencjach tarnowskiego Kościoła. Jak Symeon i Anna obejmijcie swoimi modlitewnymi dłońmi całe dzieło ewangeliza-

cyjne i duszpasterskie naszej diecezji - zwracał się do konsekrowanych dziewczyc, wdów i wdowca pasterz Kościoła tarnowskiego. One z kolei, dziękując biskupowi, życzyły, aby w jego posłudze było jeszcze bardzo wiele takich uroczystości, z kolei świeckim, by bardziej kochali Jezusa i chcieli poświęcić Mu życie.

Pięknemu obrzędowi konsekracji dziewczyc, które otrzymały od biskupa obrączki i brewiarz, oraz błogosławieństwa wdów i wdowca, którym z kolei pasterz ofiarował krzyże i księgi liturgii godzin, towarzyszyło niezwykle przejęcie, wzruszenie i radość.

- Dzisiejszy dzień nazywam wisienką na torcie, który już dawno został Panu ofiarowany - mówi Maria Emanuela Król z Przystowej, która swoje życie konsekrowane rozpoczęła w 1983 roku. 32 lata spędziła w zgromadzeniu zakonnym, które opuściła ze względu na chorą matkę i siostrę, otrzymując indult Stolicy Apostolskiej. Nie wyobraża sobie innego życia niż w czystości. - W życiu nie liczy się przecież zażywanie przyjemności, ale coś zupełnie innego. Sens życia człowieka rozumnego jest zupełnie inny. Z jakiegokolwiek punktu widzenia popatrzymy na tę sprawę, nikt z nas nie będzie na ziemi żył wiecznie - dodaje.

Do wiadomości podał:

*Ks. Tadeusz Gniewek delegat KWPZM ds. zakonów męskich w Diecezji tarnowskiej za BEATĄ MALEC-SUWARA /FOTO GOŚĆ*

## Refleksja tygodnia

# PO CO BRACIA WŚRÓD OJCÓW – DOMINKAŃSKA ODPOWIEŹ



### Jak może głosić dominikanin bez święceń?

Bracia współpracownicy (inaczej zwani kooperatorami), bo o nich tu mowa, to dominikanie, którzy złożyli śluby i w pełni należą do Zakonu, ale nie mają udzielonych święceń kapłańskich (nie są księżmi). Nie, nie za karę, ale tak po prostu, z własnego wyboru. Najczęściej można ich spotkać w zakrystii albo krzątających się w kościele. Raczej się ich nie słyszy, bo nie głoszą kazań w niedzielę. To może jednak dziwić. Przecież dominikanie, to kaznodzieje, a kazania głosi się na mszy. Czy więc niegłoszący dominikanin to nie jest jakiś nonsens? Po co są Bracia wśród Ojców?

### Wszyscy dominikanie są braćmi

Tak postawione pytanie skrywa w sobie dwa założenia, które trzeba wyjaśnić, a może nawet obalić. Po pierwsze wszyscy dominikanie są braćmi. Oczywiście, istnieje pewien zwyczaj językowy i tych braci, którzy mają święcenia kapłańskie (a stanowią ok. 95% polskich dominikanów) nazywa się „ojcami”. Wszyscy jednak jesteśmy braćmi, bo łączy nas profesja zakonna, która włącza w Zakon i to ona sprawia, że każdy staje się bratem kaznodzieją, dominikaninem. Zwyczaj językowy jest trudno zmienić, może nawet nie ma co z nim walczyć, ale nawet oficjalne dokumenty Zakonu tytułują wszystkich braćmi.

Natomiast pytanie: „po co bracia?” może z kolei również sugerować, że najistotniejsza jest czyjaś użyteczność czy przydatność. Wiadomo, że ważne jest to co ktoś robi, liczy się wkład każdego w budowanie wspólnej przestrzeni, ale ocenianie tego wkładu jedynie na podstawie funkcji, jaką ktoś pełni w życiu, wydaje się być ślepą uliczką. Wystarczy zadać pytanie: „Po co są ludzie starzy i niepełnosprawni?”, a już widać, że nie tędy droga. Bracia nie są po coś, po prostu są – takie jest to powołanie.

Jak może zatem głosić dominikanin bez święceń? Dobrze będzie przypomnieć, że poprzez chrzest, każdy chrześcijanin jest wzywany do głębokiego zanurzenia się w życiu samego Boga, który w Jezusie Chrystusie stał się naszym bratem. Życie każdego chrześcijanina to próba odpowiedzi Bogu na Jego zaproszenie do życia w pełni, lekcja cierpliwie ponawianego zaufania Jego wiernej obietnicy.

Jednak niektórzy spośród chrześcijan, przeżywają doświadczenie podobne do Mojżeszowego: Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. [Mojżesz] widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: «Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?» Gdy zaś Pan ujrzał, że [Mojżesz] podchodził, żeby się przyjrzeć, zawołał <Bóg do> niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu!» On zaś odpowiedział: «Oto jestem» (Wj 3, 2-4). Ze znanych sobie powodów, to Bóg zaprasza niektórych, by podeszli (jeszcze) bliżej i w ten sposób zaprasza do życia zakonnego.

Najprościej więc mówiąc, śluby zakonne to odpowiedź. Odpowiedź na wezwanie Boga, reakcja na Jego nie dające się zignorować, subtelne nawoływanie w sercu, konsekwencja zafascynowania się Jego pociągającą obecnością we własnej historii życia. Za prorokiem Jeremiaszem można to wyrazić słowami: Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś (Jr 20, 7a). Śluby zakonne są, tylko i aż, sposobem pogłębionego przeżywania tego, co łączy wszystkich chrześcijan – tajemnicy chrztu – zanurzenia się w śmierci i zmartwychwstania samego Jezusa Chrystusa.

### Życie zakonne zna wiele sposobów

Istnieje wiele sposobów życia konsekrowanego (życia ślubami) i bycie bratem zakonnym to jeden z nich. Całkiem niedawno temu powstał w Kościele specjalny dokument poświęcony tej formie życia, zwięźle i trafnie opisujący takie powołanie (Tożsamość i misja brata zakonnego w Kościele). Podkreślony w nim został wymiar braterstwa, jako prorocki znak, charakterystyczny dla tego powołania. „Braterstwo braci zakonnych jest dla całego Kościoła bodźcem, aby, w obliczu pokusy dominowania, poszukiwania pierwszego miejsca, traktowania władzy jako potęgi, uobecnić ewangeliczną wartość relacji braterskich, horyzontalnych. To właśnie bracia poświęcają się bez reszty, aby być darem Boga Ojca dla tych, do których są posłani. Oni są kanałami miłości Ojca do Syna i Syna do Jego braci”.

Dominikańscy bracia zakonne, zwani braćmi współpracownikami, tak samo jak bracia kapłani, należąc do Zakonu Kaznodziejów,

mają w pełni przyjmować charyzmat tego Zakonu i starać się wcielać go w swoje życie. Filarami tego charyzmatu są: życie wspólne, modlitwa (wspólna i prywatna), studium i głoszenie. O ile pierwsze trzy przestrzenie nie powinny wzbudzać szczególnych trudności w realizacji, to głoszenie, chyba najbardziej charakterystyczne dla dominikanów, aż prowokuje postawione już wcześniej pytanie: jak może głosić dominikanin bez święceń? Że głosić może wynika z faktu bycia kaznodzieją na mocy samej profesji zakonnej. Ale skoro nie może głosić podczas samej Eu-charystii, to co mu pozostaje?

Odpowiedzi na to pytanie zapewne jest tyle, ilu jest braci współpracowników. Istotą tego, na czym kaznodziejstwo braci ma polegać, pięknie ujął generał zakonu, brat Bruno Cadore, w jednym ze swoich kazań. Braterstwo braci według niego ma oznaczać zarówno sposób, w jaki bracia mają głosić, jak i zawartość, tego co mają głosić. „Chodzi o to, by stać się bliskim dla wszystkich, aby wszyscy wypowiedzieli to pragnienie: chcemy widzieć Jezusa. Stać się bliskim ludzi, aby ci zapragnęli stać się bliskimi Boga”. Tak głosząc, bracia współpracownicy stają się realnymi współpracownikami braci kapłanów w misji głoszenia, a wszyscy razem stają się oni braćmi współpracownikami samego Jezusa – Brata, który posyła ich w słowach: Wy dajcie im jeść (Mt 14, 16).

### Od zakrystii do uniwersytetu

Bracia współpracownicy głoszą zatem według otrzymanych talentów wszędzie, wszystkim i na wszystkie sposoby, w sposób pośredni lub bezpośredni uczestnicząc w misji głoszenia. Najczęściej głoszą pełniąc funkcję zakrystianów, poprzez którą nie są jedynie „wizytówką” klasztoru, ale tworzą całą przestrzeń kaznodziejstwa wspólnoty.

Są też w naszym Zakonie tacy bracia, którzy pełnią funkcję infirmiarzy (opieki nad chorymi), organistów, syndyków i administratorów klasztoru, animatorów wspólnot, duszpasterzy, wykładowców akademickich. W zasadzie bracia mogą głosić pełniąc wszelkie funkcje, które nie są ściśle związane z posługą święceń kapłańskich – jest to z pewnością temat, który obecnie domaga się większej refleksji.

Bez względu jednak na to, jakie praktyczne zadania spełnia brat współpracownik, jest on bratem kaznodzieją. I jako brat „ma być ogniwem w łańcuchu transmisyjnym miłości i przymierza, które zsyła Ojciec przez Jezusa i którego on doświadcza osobiście. Ale nie powinien zapominać, że spełniając tę funkcję, jest tylko narzędziem poruszonym przez Ducha w dziele Boga i dlatego musi zawsze mieć w pamięci słowa Jezusa: (...) beze Mnie nic nie możecie uczynić (J15, 5)”.

**Tomasz Mochon OP**



Urodzony w 1986 roku. Ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, następnie wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego. Zakrystian mniejszy w klasztorze św. Jacka przy ulicy Freta w Warszawie.

Za: [www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# RELIKWIE MĘCZENNİKÓW Z PARIACOTO W RZYMIE

19 stycznia 2017 r. odbyła się uroczysta celebrowanie wprowadzenia relikwii błogosławionych męczenników franciszkańskich z Peru, o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka, do rzymskiej Bazyliki św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej.

W Bazylice św. Bartłomieja czczone są już relikwie siedmiu polskich męczenników: św. Wojciecha i błogosławionych: Karoliny Kózkówny, Stanisława Starowieyskiego, ks. Jerzego Popiełuszki, ks. Wincentego Matuszewskiego, ks. Józefa Kurzawy i bpa Michała Kozala.

O godzinie 20.30 w świątyni, którą opiekuje się Wspólnota św. Idziego (*Comunità di Sant'Egidio*), i w której znajdują się relikwie męczenników XX i XXI w. z wszystkich kontynentów, rozpoczęła się modlitwa przed wystawionymi na ołtarzu głównym relikwiami naszych błogosławionych braci.

Celebracji przewodniczył ks. Marco Gnawi ze Wspólnoty św. Idziego przy udziale ministra generalnego Braci Mniejszych Konwentualnych o. Marco Tascę, definitorium generalnego, prowincjałów i sekretarzy prowincji z wszystkich kontynentów, prowincjała prowincji krakowskiej o. Mariana Gołąba, sekretarza prowincji o. Roberta Kiełtyki, braci z domów generalnych i klasztorów rzymskich, sióstr zakonnych i wielu wiernych. Obecny był również Ja-

nusz Kotański, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej.



Po odśpiewanych psalmach i odczytanej Ewangelii, krótką homilię o współczesnym świadectwie wiary aż po męczeństwo wygłosił ks. Marco Gnawi. Po modlitwie powszechnej, generał Zakonu, prowincjał krakowski oraz o. Jarosław Wysoczański, przełożony Męczenników w Peru, obecnie sekretarz do spraw misji w Zakonie, przemieśli procesyjnie do kaplicy Męczenników Ameryki Południowej relikwie naszych współbraci: kielich, którego używali przy sprawowaniu Eucharystii na misjach, sandał o. Michała i ampulkę z ziemią z miejsca ich męczeńskiej śmierci. Po okadzeniu relikwii i krótkiej modlitwie przed nimi, celebransi powrócili do ołtarza głównego, gdzie o. Jarosław powiedział kilka słów świadectwa o Męczennikach i o wiernych z Pariacoto po śmierci misjonarzy.

Uroczystość zakończyło błogosławieństwo św. Franciszka, którego wszystkim zebrany udzielił o. Marco Tascę, oraz przekazanie sobie wspólnotowego znaku pokoju przez wiernych w bazylice.

Celebrację śledziła Telewizja Polska, dla której relację przeprowadził o. Jan Maria Szewek, byli ponadto obecni fotoreporterzy polscy i włoscy. Oprawa liturgiczna i śpiewy były przygotowane przez Wspólnotę św. Idziego. Za całą celebrację i przyjęcie relikwii naszych błogosławionych podziękował minister generalny o. Marco oraz o. Jarosław.

Przed i po uroczystości w krużganku bazyliki zostały rozdane obrazki z relikwiami błogosławionych Zbigniewa i Michała, poza tym można było zakupić różańce i książki o naszych braciach.

Były to bardzo ważne duchowo i historycznie chwile dla naszego Zakonu, gdyż bł. Zbigniew i bł. Michał mogą być teraz czczeni w Wiecznym Mieście i przyzywani w intencjach pokoju oraz zachowania przed tragedią terroryzmu, jak uczynił to w modlitwie Ojciec Święty Franciszek 30 lipca 2106 r. w Bazylice św. Franciszka w Krakowie przed ich relikwiami. o. Emil Kumka OFMConv – Rzym

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## DOMINIKAŃSKI KARDYNAŁ: ŚWIAT SIĘ BUDZI, ODRZUCA MAINSTREAMOWE IDELOGIE

W ostatnich kilku latach świat się budzi i zaczyna odrzucać mainstreamowe ideologie. Nie zawsze się to udaje, nie zawsze jest to rozważne, ale w tym kierunku trzeba prowadzić młodych ludzi - uważa kard. Dominik Duka OP, reflektując nad przyszłym Synodem Biskupów o młodzieży. Prymas Czech zauważył, że w naszym świecie mamy do czynienia nie tylko z migracją ludzi, ale również i ideologii, zwłaszcza za pośrednictwem mediów. Sprawa wygląda niewinnie, ale w rzeczywistości jest to zjawisko bardzo niebezpieczne zwłaszcza dla młodych ludzi - podkreśla praski arcybiskup.

- Żyjemy w świecie, który odrzucił racjonalność i odpowiedzialność, a w pewnej mierze odrzuca też wolność. Popatrzmy, jak często mówi się o potrzebie wielkich przywódców i rządów silnej ręki. Przypomnijmy sobie Jana Pawła II, który przeprowadził nas do XXI w. i któremu zawdzięczamy obalenie komunizmu. Jestem przekonany, że największym dziedzictwem, jakie nam zostawił, jest encyklika «Fides et ratio» - «Wiara i rozum». Bo jeśli zrezygnu-

jemy z rozumu, to konsekwencje tego będą fatalne. Nie można definiować człowieka jako istoty emocjonalnej. Emocjonalne są zwierzęta domowe i okazują nam niekiedy więcej empatii niż niektórzy ludzie, ale kiedy będziemy na przykład u kresu życia, nic nam nie pomogą, bo nie są w stanie.



Chrześcijaństwo musi ukazywać młodym integralną prawdę o człowieku. Ewangelii nie da się zredukować do pewnych zadań i obowiązków, do dobrych rad. Myślę, że to jest największa pokusa współczesnego Kościoła: przekonwertować całe nauczanie Kościoła do komiksu i krótkich tweetów. To nie jest droga do nieba, ale do piekła. Tak rodzą się ideologie. Przypomnijmy sobie sloga-

ny Adolfa Hitlera czy komunistycznego reżimu u nas. Strzeżmy się tej drogi. Komiksy owszem, były zawsze, i są też obrazkowe Biblii, bo człowiek potrzebuje obrazu, ale nie można być chrześcijaninem, nie będąc istotą rozumną, która jest w stanie żyć z innymi i dla innych - powiedział Radiu Watykańskiemu kard. Duka.  
Za: [Radio watykańskie](#)

## PAPIEŻ ZATWIERDZIŁ WYBÓR NOWEGO PRZEŁOŻONEGO OPUS DEI

Papież Franciszek zatwierdził wybór 72-letniego ks. Fernando Ocariz Braña na nowego przełożonego prałatury personalnej Opus Dei. Ks. Fernando Ocariz, był od 2014 roku wikariuszem pomocniczym Opus Dei, a od 1994 wikariuszem generalnym. Jest trzecim następcą św. Josemarii na czele tej prałatury personalnej. Zastąpi zmarłego 12 grudnia ubiegłego roku bpa Javiera Echevarrię.

Ks. Fernando Ocariz urodził się w Paryżu, 27 października 1944, w rodzinie hiszpańskiej zbiegłej do Francji ze względu na wojnę domową w Hiszpanii. Jest najmłodszym z ośmiorga rodzeństwa.

Uzyskał tytuł magistra fizyki na Uniwersytecie Barcelony (1966) i teologii na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w 1969 roku, a następnie doktorat na Uniwersytecie Nawarry w 1971 roku.



W tym samym roku został wyświęcony na kapłana. Studiując w Rzymie mieszkał razem ze św. Josemarią Escrivą, założycielem Opus Dei. W swoich pierwszych latach kapłaństwa oddawał się szczególnie duszpasterstwu dzieci i młodzieży.

Od 1986 roku był konsultorem Kongregacji Nauki Wiary, od 2003 Kongregacji ds. Duchowieństwa a od 2011 Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Od 1989 roku był członkiem Papieskiej Akademii Teologicznej. W latach osiemdziesiątych należał do założycieli Papieskiego Uniwersytetu św. Krzyża w Rzymie.

Utworzone w 1928 roku Opus Dei od 1982 roku posiada wyjątkowy w Kościele status prałatury personalnej. Należy do niej obecnie około 94 tys. osób, w tym około 91 tys. świeckich i 2 tys. księży.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## NA ŁOTWIE POWSTAŁ PROTESTANCKI KLASZTOR

Na Łotwie powstaje żeński klasztor. Może zaskakiwać fakt, że chodzi tu o placówkę należącą do Kościoła ewangelicko-luterańskiego. Miejsce to ma być też swego rodzaju celem pielgrzymek.

Wspólnotę zakonną stworzyły już w 2009 r. trzy kobiety: siostry Ksenija, Ilze i Ieva. Zamieszkały one w ofiarowanym Kościołowi gospodarstwie we wsi Sieksāte w Kurlandii, parę kilometrów od lokalnej osiedli: upiornego opuszczonego blokowiska, będącego niegdyś sowiecką bazą wojskową Skrunda-1. Inicjatywę od początku wspierał pastor Jānis Bitāns z Lipawy, znany duszpa-

ster i entuzjasta ekumenizmu. Przypominał on, że mimo reformacji w luterańskiej tradycji przetrwały, a może raczej odrodziły się wspólnoty o charakterze zakonnym: jedne bardziej czynne, działające podobnie jak katolickie zgromadzenia, inne mające charakter kontemplacyjny. Są takie np. w Niemczech czy Finlandii, gdzie łotewska wspólnota szukała inspiracji. Mniszki modlą się i pracują w swoim gospodarstwie. Jednocześnie na pobliskim wzgórzu powstaje kościół i klasztor z prawdziwego zdarzenia. W ubiegłym roku wspólnota otrzymała oficjalną akceptację luterańskiego synodu. Siostry mają nadzieję, że ich dom zacznie przyciągać pielgrzymów i stanie się prawdziwym ośrodkiem duchowości nie tylko dla protestantów.

Za: [Radio watykańskie](#)

## SIOSTRA SZCZEPANA ODZNACZONA PRZEZ PRZEZYDENTA RP

Jednym z najbardziej wzruszających miejsc wizyty pary prezydenckiej w Betlejem było spotkanie w Home of Peace – Domu Pokoju. Tutaj „ognisko rodzinne” siostry elżbietanki utworzyły dla dzieci palestyńskich, które często są sierotami lub nie mają możliwości rozwoju w swojej rodzinie. Pierwszy Dom Pokoju został zbudowany 50 lat temu, w 1967 r. przez siostrę Rafaelę Włodarczak i współsiostry. S. Rafaela przez 53 lata zajmowała się pomocą dzieciom, ofiarom konfliktów w Ziemi Świętej, tworząc dla nich dom, otaczając miłością, poczuciem bezpieczeństwa, a także solidnym wykształce-

niem. W 2010 r. s. Rafaela otworzyła drugi Home of Peace, tym razem w Betlejem w pobliżu izraelskiego muru bezpieczeństwa. Często podkreślała, że Dom Pokoju w Betlejem jest darem „narodu polskiego i Polonii na całym świecie”.



Obecnie siostry, których przełożoną jest s. Szczepana Hrehorowicz wychowują 25

dzieci i prowadzą też świetlicę dla dzieci przychodzących z zewnątrz w ciągu tygodnia. S. Szczepana przebywa w Ziemi Świętej od 2000 roku i cały czas pracuje na rzecz dzieci, m.in. będąc przez 6 lat dyrektorką „Home of Peace” w Jerozolimie, a później przez ostatnie 3 lata na placówce w Betlejem. W czasie spotkania, prezydent uhonorował s. Szczepanę Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękując za to niezwykle docenienie jej pracy, powiedziała, że order jest dla wszystkich sióstr elżbietanek, które w Ziemi Świętej są już od 1931 roku i do dzisiaj prowadzą dla pielgrzymów, tzw. stary i nowy Dom Polski, który znajduje się terenie ortodoksyjnej dzielnicy żydowskiej Mea Szearim w Jerozolimie.

Za: [KAI](#)



## KONGRES MISYJNY NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU DOMINIKANÓW

Dobiegł końca rok jubileuszowy 800-lecia Zakonu Kaznodziej-  
skiego – dominikanów. Z tej okazji na Papieskim Uniwersytecie  
św. Tomasza z Akwinu w Rzymie odbywał się Międzynarodowy  
Kongres Misyjny, którego temat brzmiał: „Posłani, by głosić  
Ewangelię”.

O przebiegu Kongresu i jego celach mówi o. Dominik Jurczak OP;  
„Na tę uroczystość przyjechali reprezentanci zakonu dominikań-  
skiego w różnych jego odmianach, a więc bracia, mniszki, siostry  
zakonne, ludzie świeccy, tercjarze – wszyscy ci, którzy w jakiś  
sposób czują się złączeni z zakonem dominikańskim, żeby zasta-  
nowić się, na czym polega misja tego zakonu w różnych czę-  
ściach świata i jak tę misję realizować w całej rozciągłości, w róż-  
nej wielobarwności życia dominikańskiego.

Idea kongresu jest taka, by nie tyle rozważać działalność domini-  
kanów na poziomie intelektualnym – dlatego, że to mamy od  
wieków dobrze opracowane – ale dzielić się różnorodnością  
doświadczenia, dominikańskiego głoszenia. Więc przede wszyst-  
kim są to ćwiczenia, spotkania na szczeblu mniejszych grup, po  
to, żeby powymieniać różne doświadczenia, ale też, by pomyśleć,  
w jaki sposób lepiej głosić Słowo Pana Boga. Za nami stoi chary-

zmat św. Dominika. Św. Dominik miał bardzo piękną ideę posta-  
nia braci.



Na rozpoczęcie kongresu były generał zakonu mówił, że być  
może w tym lub przyszłym roku będzie trzeba świętować ten  
moment, kiedy św. Dominik rozesłał braci, chociaż zakon był  
wtedy bardzo słaby. Ale to jest właśnie to, co świadczy o domini-  
kanach. Nawet jeżeli w wielu miejscach nie domagają, nawet jeśli  
zakon w wielu miejscach jest słaby, to mamy wyjść na zewnątrz.  
Myślę, że to, co Papież Franciszek nazywa wyjściem w stronę  
peryferii, doskonale się wpisuje w charyzmat dominikanów: wy-  
jście, a nie koncentrowanie się na sobie” – powiedział o. Jurczak.

Za: Radio watykańskie

## Zapowiedzi wydarzeń

# NOCNE CZUWANIE SIECI BAKHITA

W związku ze zbliżającym się III Międzyna-  
rodowym Dniem Modlitwy i Refleksji na  
temat Walki z Handlem Ludźmi, obcho-  
dzonym w Kościele 8 lutego, pragniemy  
odpowiedzieć na wezwanie papieża Fran-  
ciszka, który mówi: *Niech każdy z nas czuje  
się zobowiązany, by być rzecznikiem na-  
szych zniewolonych braci i siostr, upoko-  
rzonych w swej godności.*

W tym duchu Sieć Bakhita proponuje,  
NOCNE CZUWANIE: „Zamień noc w MOC  
Miłosierdzia”. Będzie ono miało miejsce z  
3 na 4 lutego 2017w Warszawie, w Bazyli-  
ce św. Krzyża.

Tym czuwaniem pragniemy przede  
wszystkim poprzedzić celebrowanie usta-  
nowionego przez Papieża Franciszka Dnia  
Modlitwy i Refleksji. Jednocześnie będzie  
to sposobność modlitewnego spotkania  
się tych wszystkich, którzy przez cały rok  
w różnych miejscach Polski brali udział w  
„Nocnej Reakcji” przeciwko handlowi  
ludźmi, podejmując Koronkę do Miłosier-  
dzia Bożego. Wiele osób konsekrowanych  
włączyło się w tę modlitwę, wyprasząc  
łaski dla naszych pokrzywdzonych braci i  
siostr oraz prosząc o przemianę ludzkich  
serc. Przy tej okazji z serca dziękujemy za  
każdy gest wsparcia i solidarności. Mamy  
nadzieję, że spotkamy się na Nocnym

Czuwaniu w Warszawie, aby tym razem  
WSPÓLNIE pochylić się nad dramatem  
współczesnych niewolników oraz modlić  
się o świat wolny od przemocy i wszelkich  
form zniewolenia.

Program czuwania obejmuje następujące  
punkty: rozpoczęcie Eucharystią, której  
przewodniczyć będzie ks. Bp Grzegorz Ryś  
o godz. 21.00, następnie Godzina Głosu –



czyli historie osób, które stały się ofiarami  
różnych form niewolnictwa oraz świadec-  
two s. Anny Bałchan SMI pracującej z  
osobami pokrzywdzonymi i wykorzysty-  
wanymi, Różaniec, Modlitwa Uwielbienia,  
którą poprowadzi O. J. Chwast OP wraz ze  
wspólnotą św. Dobrego Łotra. Uwieńcze-  
niem czuwania będzie Koronka do Boże-  
go Miłosierdzia. Osobom pozostającym

do godzin porannych proponujemy pro-  
jekcję wartościowego filmu dokumental-  
nego podejmującego tematykę handlu  
ludźmi, pt. „Nikczemny handlarz dusz”.

Podczas czuwania będzie możliwość  
korzystania z ciepłych napojów i słodkie-  
go poczęstunku w salkach w dolnej części  
kościółka.

Dokładny program, plakat i więcej infor-  
macji na [www.siecbakhita.com](http://www.siecbakhita.com).

Facebook:

<https://www.facebook.com/events/696085587218372/>

*Niech nas nie odstrasza noc, zima, brak  
snu... „pozostawienie kanapy”. Wszystko to  
może mieć wartość, jeśli stanie się gestem  
solidarności i bliskości ofiarowanym naj-  
słabszym, pozbawianym praw do normal-  
nego, godnego człowieka życia. Nie żałujmy  
więc czasu i trudu, nasza modlitwa może  
wydobywać z dołu zagłady i otchłani śmier-  
ci, może ratować czyjeś życie!*

Zaproszenie można także przekazywać  
osobom zainteresowanym. Serdecznie  
zapraszamy!

Sieć Bakhita

Ds. przeciwdziałania i Pomocy Ofiarom  
Współczesnych Form Niewolnictwa przy  
KWPZZZ

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MODLITWY I REFLEKSJI NA TEMAT WALKI Z HANDLEM LUDŹMI

## ZAMIEŃ NOC W MOC MIŁOSIERDZIA!

NOC Z 3 NA 4 LUTEGO 2017  
WARSZAWA, KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA

21.00 EUCHARYSTIA - KS. BP. GRZEGORZ RYŚ  
HISTORIE OFIAR HANDLU LUDŹMI  
RÓŻANIEC - MAŁOWANY PIASKIEM  
MODLITWA UWIELBIENIA  
2:00 KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA  
WIĘCEJ INFO NA: [WWW.SIECBAKHITA.COM](http://WWW.SIECBAKHITA.COM)

"NIECH NASZA BLISKOŚĆ DOTRZE DO NAJSŁABSZYCH, DO OFIAR HANDLU LUDŹMI.  
NIECH ICH KRZYK STANIE SIĘ NASZYM. BYŚMY RAZEM ZEAMALI BARIERĘ OBOJĘTNOŚCI"  
PAPIEŻ FRANCISZEK



ŚW. DOBRY ŁOTR

DEON.PL



plus | 96,5 FM

## Wspólne inicjatywy ekonomiczne

### KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH - FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ

# TAŃSZE PALIWA

Każdy podmiot kościelny może korzystać z programu: **FLOTA i BIZNESTANK** na stacjach ORLEN i BLISKA

Szczegóły programów, rozmieszczenie stacji ORLEN i BLISKA można śledzić na: [www.ornen.pl](http://www.ornen.pl)

Wynegocjowane warunki dla podmiotów kościelnych:

**FLOTA** – rabat obecny 12 gr (docelowo 18 gr) na litrze dowolnego paliwa:

- Płatność bezgotówkowa, odroczone – faktura raz w miesiącu;
- Do dyspozycji 2500 stacji na terenie kraju i za granicą;
- Możliwość płacenia za autostrady – kartą FLOTA lub viaTOLL;
- Płatność za parkowanie w strefie – MobiParking;
- Płatność za produkty i usługi na stacjach ORLEN;
- Ubezpieczona jakość tankowanego paliwa.

**BIZNESTANK** – rabat obecny 8 gr (docelowo 15) na litrze dowolnego paliwa:

- Płatność po zatankowaniu;
- 1300 stacji na terenie kraju;
- Ubezpieczona jakość tankowanego paliwa;
- Wsparcie dla siostr klauzurowych – 1 gr z każdego litra zatankowanego paliwa;
- Każdy samochód może korzystać z tej formy rabatu – wystarczy posiadanie karty BIZNESTANK.

Więcej informacji o programie: <http://www.ornen.pl/PL/Strony/default.aspx>



## PROGRAM FLOTA

Ze szczegółami programu FLOTA można zapoznać się pod adresem: <http://mikroflota.ornen.pl/> Dzięki FLOCIE można bezgotówkowo płacić za paliwo, zakupy i usługi na stacjach ORLEN i BLISKA w ponad 2500 stacjach paliw w Polsce i Europie. Wynegocjowany rabat dla podmiotów kościelnych wynosi obecnie 12 gr na litrze paliwa – docelowo 18 gr. Zależy to od ilości paliwa, którą wspólnie będziemy tankować w miesiącu – rabat rośnie wraz z wolumenem zatankowanych litrów paliwa.

Do programu może przystąpić każdy podmiot kościelny: parafia, dom zakonny, wydawnictwo, stowarzyszenie itd. Aby poznać warunki przystąpienia do programu, wystarczy ten zamiar zgłosić pod adres: [ekonom.konsulty@op.pl](mailto:ekonom.konsulty@op.pl)

## PROGRAM BIZNESTANK – WERSJA WŁASNA

Przystąpienie do programu – dwa kroki:

### 1. Podpisanie umowy na stacji ORLEN (potrzebny tylko NIP i REGON podmiotu kościelnego)

- automatyczne naliczanie rabatu (ale tylko 4 grosze), płatność gotówkowa na stacji po zatankowaniu;
- z programu mogą korzystać wszyscy, którzy posiadają samochód i którym wyrobimy kartę BIZNESTANK;
- dowolna ilość kart dla podmiotu kościelnego, koszt jednorazowy wydania karty – 1 zł;
- brak limitów w tankowaniu, karta ważna bezterminowo;

### 2. Aby rabat zwiększyć do 8 gr (docelowo 15 gr) potrzebna jest rejestracja podmiotu we wspólnym porozumieniu. Należy przesłać jednorazowo dane: NIP, nazwę podmiotu, datę wydania pierwszej karty na adres: [ekonom.konsulty@op.pl](mailto:ekonom.konsulty@op.pl)

## BIZNESTANK BEZ WYCHODZENIA Z DOMU !!!

- ✓ Dowolną ilość kart BIZNESTANK możemy wyrobić na koncie FORUM, wystarczy **przesłać pod adresem: [ekonom.konsulty@op.pl](mailto:ekonom.konsulty@op.pl) tylko numery rejestracyjne samochodów;**
- ✓ Karty zostaną wysłane listem poleconym pod wskazany w e-mailu adres; Koszt: 3 zł za każdą kartę, jednorazowo zamawiamy minimum 5 kart;
- ✓ Otrzymane karty upoważniają od razu do tankowania ze zniżką 8 gr (docelowo 15 gr);
- ✓ Adresy stacji biorących udział w programie BIZNESTANK: <https://biznestank.ornen.pl/>
- ✓ Z każdego litra zatankowanego paliwa 1 grosz trafi do siostr klauzurowych;
- ✓ Siostry klauzurowe otrzymały od nas wsparcie: w 2016 r. = (11 110-VAT) = **9 200 PLN**;
- ✓ Tankujący paliwo zaoszczędzili: w 2016 r. = **88 889 PLN**.

## WARTO ZAOSZCZĘDZIĆ I WESPRZEĆ SIOSTRY KLAUZUROWE

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. PROF. TADEUSZ WOLF FDP (1935-2017)

Ranikiem 18 stycznia 2017 r., zmarł w Łąźniewie nasz Współbrat, **śp. ks. Profesor Tadeusz Wolf FDP**. Miał 81 lat życia, 64 lata profesji zakonnej i 57 lat kapłaństwa. Pogrzeb odbył się w Zduńskiej Woli, w poniedziałek 23 stycznia br. o godz. 11.00. Requiescat in pace!

Ks. Tadeusz Wolf, urodził się 2 sierpnia 1935 r. w Międzybrodziu Żywieckim. Ojciec Franciszek zmarł w 1975 r. w wieku 69 lat, a matka Wiktoria Wawak zm. w 1960 r., w wieku 54 lat. Posiadał 4 rodzeństwa.

Wstąpił do Zgromadzenia Księży Orionistów w Zduńskiej Woli w 1949 r. W latach 1949-1951 uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Księży Orionistów, 15/08/1951 r. rozpoczął roczny Nowicjat w Zduńskiej Woli, zakończony pierwszymi ślubami złożonymi 15/08/1952 r. w Zduńskiej Woli. 15/08/1956 r. złożył profesję wieczystą, 15/04/1959 r. przyjął święcenia diakonatu w Kolegiacie św. Józefa w Kaliszu, a 5/07/1959 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Zduńskiej Woli.

Przez 2 lata był asystentem kleryków, sam będąc klerykiem, a maturę państwową zrobił rok przed święceniami. W latach 1952-1958 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Zduńskiej Woli. W latach 1959-1962 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Filozofii chrześcijańskiej w Lublinie. Uwieńczył swe studia pracą magisterską i licencjacką z filozofii teoretycznej: „*Teoria przyczynowości u Dunsza Szkota na podstawie Traktatu De Primo Principio*”. Jest autorem kilku recenzji książek, artykułów filozoficznych i wielu referatów filozoficzno-teologicznych. W latach 1967-1970 i następnie 1970-1973 został mianowany radcą prowincjalnym.

Praktycznie, poza 3 latami studiów specjalistycznych w Lublinie, mieszkał całe życie w Zduńskiej Woli, będąc wykładowcą filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Orionistów i kapelanem u Sióstr Orionistek. Z największą starannością wykonywał swoją posługę spowiednika w Parafii św. Antoniego z Padwy, zawsze dyspozycyjny do pełnienia tej posługi, w dni powszednie, w niedzielę i

święta, a szczególnie w czasie rekolekcji parafialnych.

Mówiono o Ks. Tadeuszu Wolfie, że „*był człowiekiem solidnym i pracowitym, zakonnikiem wyróżniającym się w posłuszeństwie*”. Raz do roku jeździł odwiedzić swych krewnych do rodzinnego Międzybrodzia, z którymi spędzał chwile przypominające mu dzieciństwo i lata młodości. Po długich spacerach po górze Żar i nad Jeziorem Międzybrodzkim, wracał odnowiony do Zduńskiej Woli, aby kontynuować swoją pracę wykładowcy.



Wkładał całego siebie w swoje wykłady. Wykładał w Seminarium: Metafizykę, Teodyceę, Filozofię przyrody, Etykę, Historię filozofii, Logikę, Metodologię, Współczesne kierunki filozoficzne i Wstęp do teologii. Kochał przedmioty, które nauczał, ale jeszcze bardziej zależało mu na studentach-klerykach. Faktycznie, kiedy zbliżał się czas sesji egzaminacyjnej, niektórzy dostrzegali że „*przeżywał ten czas bardziej niż jego studenci*”. Kochał prawdę, która była jedną z najważniejszych wartości w jego życiu. Aby przekazać ją swoim młodym studentom, nie tracił żadnej okazji, aby pogłębić ich wiedzę. Z wielką przyjemnością uczestniczył w spotkaniach Klubu Inteligencji Katolickiej, dając świadectwo swego zaangażowania nie tylko w wymiarze teoretycznym, ale również i w praktycznym aplikowaniu zdobytej wiedzy do codziennej rzeczywistości.

Długie godziny spędzane na wykładach równoważył pracą w zakonnym ogrodzie, w którym czerpał natchnienie do kontaktu z Bogiem objawiającym się w pięknie natury. Pasjonowała go praca z pszczołami, podziwiał ich pracowitość i regularność oraz mądrość wpisaną przez Stwórcę w ich naturę. Z wielką przyjemnością darzył współbraci przy stole miodem z pasieki i owocami, które pielęgnował w ogrodzie.

Wykładał również język grecki, znał też język włoski i francuski. Dzięki swoim zdolnościom i mądrości, które dostrzegali w nim współbracia, ale i dzięki znajomości języków, uczestniczył dwa razy w Kapitułach Generalnych Zgromadzenia: w VI Kapitułce Generalnej, która odbyła się w Albano we Włoszech (12 – 17 marca 1969) i w VIII Kapitułce Generalnej, która odbyła się w Ariccia (25 marca – 15 kwietnia 1981), również we Włoszech. Kapituła w Albano była okazją dostosowywania reguł zakonnych do ducha Soboru Watykańskiego II. Przygotowanie erudycyjne i wrodzona inteligencja stały się dla ks. Wolfa atutami, które dostrzegli przełożeni, jako niezbędne wymogi przydatne do tłumaczenia Konstytucji dostosowanych do nowych przepisów Soborowych.

Praktycznie całe jego życie zakonne upłynęło na wychowywaniu młodych pokoleń zakonników, których uczył realizmu życiowego, obiektywizmu i miłości do prawdy. Był wykładowcą, dopóki nie przeniesiono Seminarium ze Zduńskiej Woli do Łąźniewa (w 2011 r.). Ostatnie 6 lat życia było dla niego okresem zmagania się z wiekiem i różnymi chorobami, które znosił bardzo pokornie. Nie prowadząc już wykładów, pomagał gorliwie w duszpasterstwie parafialnym, szczególnie poprzez posługę w konfesjonale, a nadto poświęcał więcej czasu modlitwie i medytacjom. Z największą pobożnością modlił się Liturgia godzin.

Ostatnie miesiące życia spędził w naszym zakładzie opiekuńczo-leczniczym w Łąźniewie, w otoczeniu chorych i osób starszych. Odszedł do Pana wczesnym ranikiem 18 stycznia 2017 r. przeżywszy 81 lat życia, 64 lata profesji zakonnej i 57 lat kapłaństwa. Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)

## ŚP. EWARYST TOMALA OFM (1934-2017)

Przeżył lat 83, z czego w Zakonie 57 a w kapłaństwie 51. O. Ewaryst (Jan Kanty) Tomala OFM, urodził się 12.10.1934 w Nowej Wsi (d. bielsko-żywiecka).

Do Zakonu wstąpił 26.08.1959, profesję wieczystą złożył 23.02.1964. Został wyświęcony na kapłana 4 czerwca 1966 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Do 1970 roku pracował jako katecheta w Olsztynie, później krótko w Rzeszowie, a w latach 1970-78 był katechetą w Leżajsku. Stamtąd trafił do Alwerni, gdzie do 1984 roku pełnił posługę gwardiana i proboszcza.



W 1984 roku został przełożonym domu filialnego i proboszczem w Brodach k. Kalwarii. Funkcję tę sprawował przez 27 lat.

Od 2011 roku pracował i z pogodą ducha sobie właściwą walczył z ciężką chorobą w klasztorze Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Dnia 19 stycznia 2017 r., o godzinie 4.55, Ojciec Ewaryst „wszedł do radości swego Pana” w szpitalu Rydygiera w Krakowie.

Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## ŚP. O. JAN ZIMOLONG SVD (1932-2017)

17 stycznia 2017 roku zmarł w Domu Misyjnym Księży Werbistów pod wezwaniem św. Gabriela w Mödling pod Wiedniem o. Jan Zimolong SVD, werbista, w 85 roku życia, w 65 roku ślubów zakonnych i 58 roku kapłaństwa.

Urodził się 23 października 1932 roku w Dobrzeniu Wielkim koło Opola z rodziców Alberta i Franciszki z domu Sekulla. Ojciec jego był cieślą. Matka opiekowała się dziećmi i domem. Posiadali własny dom i pół ha ziemi. Jan był ich szóstym dzieckiem. Po nim urodziło się jeszcze dwoje. Wieś Dobrzeń Wielki, którą obecnie Opole chce koniecznie włączyć w obręb miasta, słynie u werbistów z tego, że dała zgromadzeniu liczne powołania misyjne. Jan po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej udał się w 1947 roku do niższego seminarium duchownego księży werbistów w Nysie, a po nim 8 września 1950 roku rozpoczął nowicjat w domu misyjnym św. Wojciecha w Pieniężnie. Filozofię studiował w Nysie, teologię w Wyższym Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie, gdzie 1 lutego 1959 roku przyjął święcenia kapłańskie.

Po odbyciu obowiązującego wówczas dla zakonników rocznego kursu duszpasterskiego w Bytomiu, przez następne cztery lata był wikariuszem w werbistowskiej parafii Królowej Apostołów Rybniku, udzielając się równocześnie jako misjonarz ludowy. Na pełnym „etacie” jako misjonarz ludowy, z pobytami w domu misyjnym św. Małgorzaty w Bytomiu, pracował w latach 1964-1968. W tym czasie pomagał również w parafii Toszek. Następnym rokiem spędził na Warmii jako wikariusz w parafii Płoskinia, w dekanacie braniewskim. 8 sierpnia 1969 roku został ustanowiony proboszczem w Żytkiejmach koło Gołdapi. To północno-wschodni kraniec diecezji warmińskiej,

nad samą granicą ze Związkiem Radzieckim i Litwą. Tu przepracował kolejne sześć lat. Była to praca na wskroś misyjna.



Oprócz zadań ściśle duszpasterskich dbał bardzo o wygląd domu bożego wewnątrz (ołtarz soborowy, witraże), jak i na zewnątrz (dzwonnica z dwoma nowymi dzwonami, nowe schody, parkany, kwiaty). Posyłał maturzystów do seminariów, a dziewczęta do klasztoru. Do dziś jeden z nich jako werbista pracuje na misjach, drugi jest księdzem diecezjalnym, a dwie dziewczyny zostały zakonnice.

W 1975 roku rozpoczął się nowy etap w jego życiu. O. Jan przeszedł do pracy w Austrii. 23 listopada 1975 roku został ustanowiony, proboszczem w parafii Prottes w dolnej Austrii w pobliżu opac-

stwa Melk nad Dunajem w Archidiecezji Wiedeńskiej, w której przepracował 40 lat, aż do przejścia na emeryturę. Na samym początku ujął swych nowych parafian tym, że w ciągu kilku zaledwie tygodni zgromadził 25-ciu osobową grupę chłopców i dziewcząt, ministrantów i służbę liturgiczną, zwaną przez wiernych „minikapłanami”. W białych albach z czarnym paskiem oraz z krzyżami na piersiach wyglądali jak młodzi misjonarze. Przez dzieci do rodziców. Ożywił Ruch Legio Maryi oraz inne grupy parafialne, gromadząc w nim młodzież i starszych. Przez 27 lat był nauczycielem religii w szkołach podstawowych i średnich.

Był człowiekiem otwartym i radosnym. Miał doskonały kontakt z wiernymi. Był gorliwym duszpasterzem. Miał też ogromny zmysł dla spraw gospodarczych – odnowa kościoła i domu parafialnego. W 1978 roku powierzono jego opiece duszpasterskiej parafię Mannersdorf, a 1983 roku ponadto parafię Ebenthal. Na przełomie roku 1994/1995 z okazji 210 lat istnienia parafii wydał książkę: *Leben in Fülle oder auf Sparflamme. Gedenkbuch der Pfarren Prottes Ebenthal und Mannersdorf – Życie w obfitości i niedostatku. Księga pamiątkowa parafii w Prottes Ebenthal i Mannersdorf*. Na brak pracy jak widać nie mógł narzekać, a jej nadmiar też go nie przerażał. W dowód uznania i podziękowania za swe oddanie i wkład w rozwój gminy otrzymał 8 czerwca 2005 roku Dyplom i Pierścień Honorowego Obywatela Prottes. Od 1 września 2009 roku pracował już tylko w Prottes, a w 2015 roku przeprowadził się do Domu Misyjnego św. Gabriela. 17 stycznia br. usłyszał słowa Pana: „Pójdź służyć dobry i wierny... i odpocznij!”. Pogrzeb o. Jana odbędzie się 27 stycznia 2017 r. w Dobrzeniu Wielkim.

*Alfons Labudda SVD*

## ŚP. BR. JÓZEF STANISŁAW TWARDOWSKI OFMConv (1922-2017)

Śp. brat Józef Stanisław Twardowski, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, jubilat w Zakonie, zmarł 15 stycznia 2017 r. w Niepokalanowie w wieku 94 lat, przeżywszy w Zakonie 67 lat.

Śp. br. Józef urodził się 26 kwietnia 1922 roku w Klęczanach, w powiecie ropczyckim. Pochodził z wielodzietnej (3 braci i 6 siostr) rolniczej rodziny Józefa i Heleny zd. Jakubowskiej. Na chrzcie, sprawowanym w rodzinnej parafii pw. św. Jacka w Będziemięszu, otrzymał imię Stanisław.

Br. Józef jeszcze przed wojną ukończył 5 oddziałów szkoły podstawowej w Klęczanach. A następnie po przeniesieniu się do Rzeszowa miał możliwość kontynuowania nauki przez 3 lata w Szkole Zawodowej. W tym czasie podejmuje też praktykę rzemiosła stolarskiego.

Wybuch II Wojny światowej zmusza go do powrotu do rodzinnej wioski. Jednak w 1941 roku zostaje zabrany na przymusową pracę do obozu w Pustkowie. Po zwolnieniu w 1942 roku wstępuje do struktur partyzanckich Armii Krajowej, w szeregach której pozostaje do października 1944 roku. Po krótkim przeszkoleniu bojowym – jak wspominają świadkowie (zob. Aleksander Baran, ps. „Sokół”, Zaświadczenie, Klęczany, dnia 11.03.1990) – w stopniu strzelca trafia do specjalnego oddziału partyzanckiego i pod pseudonimem „Burza” bierze udział w działaniach I Kompanii Dywersyjnej.

Po zakończeniu wojny, aby uniknąć aresztowania przez UB, przenosi się do Krakowa do siostry. W pierwszych latach powojennych zdobywa też tytuł czeladnika stolarskiego (zob. Świadectwo egzaminu czeladniczego, Dębica, dnia 21.04.1947). Czas wojny to nie tylko czas pracy i walki, ale i czas dojrzewanego powołania. Osiem lat ukrywa w sobie zamiary powstałe pod wpływem „najmilszego czytania” przedwojennego Rycerza Niepokalanej, by wreszcie otworzyć swoje serce na drogę brata zakonnego w Niepokalanowie (zob. List, Klęczany, dnia 21.02.1948). „Opierać się już było niemożliwe, bo myśli moje i serce zdążyło w jednym kierunku, opuścić świat i jego pokusy, a wstąpić do klasztoru i poświęcić swe życie i siły na służbę Boga” (Życiorys, Klęczany, dnia 21.02.1948).

Ufny w pomoc Matki Bożej, w wieku 26 lat zapuka do bram Niepokalanowa, gdzie 13 lipca 1948 roku rozpocznie aspiranturę. W tym samym klasztorze, od 19 marca 1949

r., odbędzie też postulat pod okiem o. Florianiana Koziury.



Od 7 lutego 1949 roku, mając o. Juliusza Wierzbickiego za mistrza, przygotowuje się w niepokalanowskim nowicjacie do złożenia pierwszych ślubów zakonnych, które składa 8 grudnia 1950 roku na ręce ówczesnego gwardiana Niepokalanowa, o. Anzelma Kubita. Również w święto Niepokalanego Poczęcia NMP ojciec Kubit przyjmie jego profesję wieczystą w niepokalanowskim klasztorze w 1953 roku.

Już w czasie aspirantury skierowano brata Józefa, zgodnie z wyuczonym zawodem, do pracowni stolarskiej, gdzie z krótkimi przerwami pracy w introligatorni, służył wspólnocie do 1963 roku. Niedomagania chorobowe uniemożliwiały mu skuteczne kontynuowanie pracy w stolarni. W tym czasie przybywają do Niepokalanowa dwaj artyści i profesorowie z Warszawy: panowie Sławiński i Baranowski. Poszukiwali brata, którego mogliby wykształcić na witrażystę. Przełożony Klasztoru wskazał na brata Józefa. Po przeszkoleniu, zostaje on skierowany do pomocy w dziale artystycznym, głównie przy tworzeniu witraży. Ta praca od 1967 roku staje się jego podstawowym zadaniem i życiowym powołaniem.

Tworzenie i renowacja witraży, oraz udzielane przez niego poradnictwo, przyczyniały się, że rosła sława Grodu Niepokalanej, a imię br. Józefa było cenione w kraju i za granicą.

Cichymi świadkami jego trudu pozostaje niepokalanowska Bazylika (gdzie znajduje się pierwsze dzieło brata Józefa, cykl zatytułowany „Matka Boża w Chrystusie”) i Kaplica w Niepokalanowie-Lasku. Z jego pracowni wyszły też witraże w kaplicy

seminaryjnej w Łodzi-Łagiewnikach. Liczne kościoły i kaplice, głównie franciszkańskie, w kraju (Niepokalanów, Darłowo, Kołobrzeg, Wrocław, Zamość i inne) i za granicą (Białoruś, Istambuł w Turcji, Anglia) zostały przyozdobione dzięki umiejętnościom czy konsultacjom naszego brata.

Br. Józef wstępując do Zakonu wyraził swoje pragnienie „poświęcenia się w pracy i cierpieniu” (List, Klęczany, dnia 21.02.1948). To pierwsze wypełniał przez całe swoje pracowite życie zakonne. To drugie, czyli „cierpienie dla Maryi, dla Niepokalanej” (Prośba o dopuszczenie do obłóczyn, Niepokalanów, dnia 15.03.1949), wcielał przez większość lat życia zakonnego, a w pełni mógł zrealizować w ostatnich latach, spędzonych w niepokalanowskim szpitaliku.

Br. Józef spełnił swój pierwotny zamiar i „wytrwał z pomocą łaski do końca” w Klasztorze (zob. List, Klęczany, 21.02.1948). Żegnając więc śp. br. Józefa, przede wszystkim wyrażamy naszą wdzięczność Panu Bogu za dar powołania go do naszego Zakonu i wraz z Maryją – zgodnie z jego ostatnią wolą – śpiewamy: „Wielbi dusza moja Pana... Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”.

Natomiast Jemu samemu składamy podziękowanie za przykład zakonnego życia. Współbracia zwracali uwagę na jego pogodność, pracowitość, szczerłość i pobożność. Do końca życia, gdy był zmuszony do poruszania się na wózku, zawsze prosił o założenie habitu i radował się ze wspólnoty z braćmi. Jego przywiązanie do Zakonu zostało wynagrodzone w godzinie śmierci, gdy opuszczał ten świat otoczony modlitwą i obecnością współbraci.

W sposób szczególny dziękujemy mu za gorliwość i ofiarną pracę, głównie jako niepokalanowskiego witrażysty. Pozostając dłużni zmarłemu bratu za jego wkład w życie klasztoru i Zakonu, po raz kolejny ze smutkiem musimy uznać, że wraz z nim kolejny niepokalanowski dział, tym razem artystyczny, przechodzi do historii. Niech św. Franciszek, którego drogą poszedł, oraz św. Maksymilian Maria Kolbe, którego pragnął naśladować w pracy i cierpieniu dla Niepokalanej, zaprowadzą duszę naszego zmarłego Brata do bram Chrystusowego Królestwa. A jego Patron św. Józef i Niepokalana Dziewica Maryja niech ją przyjmą i zaniosą przed oblicze Boga Najwyższego.

Uroczystości pogrzebowe śp. brata Józefa Twardowskiego odbyły się dnia 18 stycz-

nia 2017 roku w Niepokalanowie. Rozpoczęły się o godz. 10.00 czuwaniem modlitewnym w Kaplicy św. Maksymiliana. Następnie bracia pod przewodnictwem o. Grzegorza Marii Szymanika, Gwardiana

Niepokalanowa, przeszli procesyjnie z Sanktuarium do Bazyliki. Mszy świętej przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosił o. Prowincjał Wiesław Pyzio. Kondukt żałobny na cmentarz klasztorny

poprowadził ks. Jacek Stefański, rekolekcjonista z Wigierskiego Areopagu Nowej Ewangelizacji. o. *Jan M. Olszewski, Archiwista Prowincji*

## ŚP. MARCELI EUGENIUSZ MIKOŁAJCZYK OFM (1934-2017)

O. Marcelego Eugeniusza Mikołajczyka urodził się 19 września 1934 roku w Siemianowicach Śląskich, z rodziców Karola i Jadwigi z domu Tarabura. Ochrzczony został 30.09.1934 r. w kościele parafialnym św. Antoniego w Siemianowicach i tam 01.10.1944 r. przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej. Sakrament bierzmowania otrzymał 10.04.1948 r. w kościele Św. Krzyża w Bytomiu.

Do końca 1945 roku uczęszczał do szkoły powszechnej w Siemianowicach, a po przeprowadzeniu się rodziców do Bytomia, ukończył 7. klasę szkoły powszechnej w Bytomiu. W Bytomiu także ukończył 8. klasę szkoły ogólnokształcącej stopnia gimnazjalnego.

Chcąc służyć Bogu w zakonie franciszkańskim, zgłosił się w 1950 roku do Prowincji Wniebowzięcia NMP z prośbą o przyjęcie do małego seminarium i od sierpnia tegoż roku rozpoczął naukę w kolegium serafickim w Jarocinie. Po dwóch latach nauki ukończył 10. klasę. Ponieważ władze państwowe rozwiązały w 1952 roku kolegium w Jarocinie, skierował do władz zakonnych prośbę o przyjęcie do nowicjatu. Otrzymałszy zgodę ministra prowincjonalnego o. Tytusa Semkły 8 września 1952 roku rozpoczął nowicjat w Kobylinie otrzymując z rąk kustosa prowincji o. Józefa Zająca imię zakonne Marcelego oraz habit franciszkański. 9 września 1953 roku, po złożeniu w Kobylinie pierwszej profesji na ręce ministra prowincjonalnego o. Tytusa Semkły, udał się do klasztoru w Rybniku, by uzupełnić wykształcenie w zakresie nauk humanistycznych - zdał egzamin ostateczny 26.06.1954 r., natomiast maturę państwową zdał eksternistycznie w Katowicach 26.06.1958 roku.

Kolejny etap drogi do kapłaństwa to studia: najpierw dwuletnie studium filozoficzne w Opolu (1954-1956), a następnie czteroletnie studium teologiczne w Panewnikach (1956-1960). Na początku studiów teologicznych złożył 15 grudnia 1956 r. w Panewnikach profesję uroczystą na ręce definitora prowincji o. Chryzostoma Kurki.

Ks. biskup Herbert Bednorz udzielił mu w Panewnikach, 21 grudnia 1956 r. tonsury oraz wszystkich święceń: niższych: ostiariatu, lektoratu, egzorcystatu i akolitatu 14.08.1958 r.; subdiakonatu 21.02.1959 r.; diakonatu 25.04.1959 r. i prezbiteratu 11.05.1959 roku.



Po ukończeniu studiów teologicznych w 1960 roku, władze prowincji skierowały o. Marcelego na studia specjalistyczne z teologii pastoralnej, zwłaszcza muzyki kościelnej na KUL. Po roku zdecydowano, by podjął studia z zakresu matematyki na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu. Został więc skierowany do klasztoru w Poznaniu i rozpoczął studia, które kontynuował także po przeniesieniu go w 1964 roku do Wronek. Studia ukończył w 1967 roku.

Z Wronek udał się do klasztoru w Opolu, gdzie mieściło się studium humanistyczne oraz studium filozoficzne prowincji i został powołany na nauczyciela matematyki i śpiewu. Od 1968 roku zlecono mu także stanowisko wicemagistra kleryków. W 1969 roku rozpoczął specjalne studia na Prywatnym Instytucie Fonetyki Pastoralnej w Katowicach, które ukończył w czerwcu 1971 roku.

Kiedy w roku 1970 studium filozoficzne zostało przeniesione z Opolu do Pane-

wnik, o. Marcelego skierowany został także do Panewnik, by podjąć wykłady z fonetyki pastoralnej i muzyki kościelnej w tamtejszym Franciszkańskim Wyższym Seminarium Duchownym.

W czasie ośmioletniego pobytu w Panewnikach, oprócz zadania wykładowcy, pełnił obowiązki: bibliotekarza (1970-1978), wicemagistra kleryków (1970-1971), kierownika chóru parafialnego (1975-1978), asystenta lokalnej wspólnoty FZŚ (1975-1978), wikariusza domu i ekonoma (1977-1978). Został też powołany przez księdza biskupa ordynariusza na członka Zespołu Studyjnego ds. ożywienia działalności grup dewocyjnych w diecezji katowickiej.

Od 1978 roku rozpoczął się w życiu o. Marcelego 33-letni okres austriacki. Wtedy bowiem, za zgodą przełożonych postanowił oddać się pracy duszpasterskiej w wiedeńskiej franciszkańskiej prowincji. Pierwszym miejscem jego pobytu w Austrii to czteroletnia posługa w St. Pölten w charakterze wikariusza parafialnego (1978 - 1982). Następnie 8. lat spędził w klasztorze w Maria Lanzendorf, wykonując urząd gwardiana i proboszcza parafii. Od 1990 do 2011 roku przebywał w Güssing spełniając różne posługi zakonne i duszpasterskie. Był dyskretem klasztoru (1990-1992), wikariuszem domu i ekonomem (1993-1996), gwardianem (1996-2002), definitorem (1991-1999), proboszczem (1990-1999), wikariuszem parafialnym (1999-2011), nauczycielem religii (1990-2005), asystentem wspólnoty FZŚ (od 1990), biskupim radcą duchowym diecezji Eisenstadt (od 1995).

Pogarszający się stan zdrowia spowodował, że w 2011 roku zapadła decyzja, by powrócił do Polski. Od dnia 01.08.2011 r. przebywał w klasztorze w Chorzowie-Klimzowcu, a od marca 2012 r. w panewnickiej infirmerii. Tam zmarł 10 stycznia 2017 roku.

O. Marcelego Eugeniusza Mikołajczyka przeżył 82 lata, w zakonie 64, w kapłaństwie 57.

Za: [www.prowincja-panewniki.pl](http://www.prowincja-panewniki.pl)

## ŚP. BR. JÓZEF PLEWNIOK OFM (1942-2017)

9 stycznia br. w godzinach południowych po wieloletniej chorobie odszedł do domu Ojca br. Józef Plewniok OFM.

Urodził się 2 lutego 1942 roku w Katowicach z ojca Józefa i matki Heleny z domu Skupień. Pochodził z wielodzietnej rodziny odznaczającej się zdrową pobożnością. Wychowywał się w cieniu panewnickiego kościoła. W tym kościele został ochrzczony 15 lutego 1942 roku, w nim przystąpił do I Komunii św. oraz otrzymał sakrament bierzmowania 7 października 1953 r. Przy tym franciszkańskim kościele był przez długie lata ministrantem.

Mając siedem lat rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 7 w Katowicach-Ligocie, a po jej ukończeniu w 1957 roku i po zdaniu egzaminów kontynuował naukę na wydziale elektro-energetycznym w technikum przy Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach. Po trzech latach zrezygnował z nauki w technikum i w 1960 roku przeniósł się do szkoły zawodowej przy Fabryce Transformatorów w Mikołowie, którą ukończył w czerwcu 1961 roku jako elektromechanik. Pozostał w Fabryce Transformatorów w Mikołowie jako pracownik wydziału produkcyjnego.

W latach 1962 - 1964 odbył zasadniczą służbę wojskową w wojskach łączności w Sieradzu, a po jej ukończeniu rozpoczął pracę w PKP w Katowicach w charakterze elektromechanika w sektorze naprawczym. Przez kolejne lata dość często zmieniał miejsca pracy. Jeszcze przed powołaniem do służby wojskowej, ale szczególnie w trakcie jej

trwania, odczuwał chęć poświęcenia się Bogu. Swoje zamiary zrealizował w 1973 roku, kiedy zwrócił się do władz Prowincji Wniebowzięcia NMP z prośbą o przyjęcie do zakonu franciszkańskiego w charakterze kandydata na brata zakonnego.



Został przyjęty i 25 kwietnia 1973 roku rozpoczął kandydaturę w klasztorze w Osiecznej. Stamtąd jesienią (7 października) 1973 roku został przeniesiony na kandydaturę do Miejskiej Górki, skąd powrócił do Osiecznej 12 lutego 1975 roku, by tam 06 kwietnia 1975 r. rozpocząć nowicjat, do którego przyjął go magister nowicjatu o. Błażej Sekuła. Otrzymał wtedy zakonne imię Józef. Nowicjat odbył w Osiecznej, Kobylinie i w Bytomiu, gdzie 04 lipca 1976 r. złożył na ręce tamtejszego gwardiana o. Nazariusza Szojdy pierwsze

przyrzeczenia zachowania rad ewangelicznych.

Do złożenia profesji wieczystej przebywał w: Starych Panewnikach (1976-1977), Pakości Kalwarii (1977-1978), Panewnikach (1978-1980), Wieluniu (1980) i od 1980 roku w Chorzowie-Klimzowcu. Dnia 22 lutego 1981 roku, w kościele św. Franciszka z Asyżu w Chorzowie-Klimzowcu, złożył profesję uroczystą na ręce ministra prowincjalnego o. Damiana Szojdy.

Po złożeniu profesji uroczystej pozostał w Chorzowie-Klimzowcu pełniąc posługę zakrystiana. W 1986 roku został przeniesiony do klasztoru w Miejskiej Górce (obediencja z 11 marca 1986) w charakterze furtiana, zakrystiana i palacza CO. Następnie przebywał w Rybniku jako zakrystian (1989-1990) i furtian (1990-1991), jako zakrystian w Wieluniu (1991-1992) i Rybniku-Zamysłowie (1992-1995). W 1995 roku (obediencja z 30 sierpnia) został przeniesiony do klasztoru w Rybniku. Ostatnim klaszturem w którym przebywał to Panewniki, do którego skierowała go obediencja z 13 lutego 1998 r. Ze względu na zły stan zdrowia nie przydzielono mu konkretnych obowiązków. Z dniem powstania infirmerii w Panewnikach został do niej przeniesiony.

Br. Józef Andrzej Plewniok przeżył 74 lata, w zakonie 41.

Za: [www.prowincja-panewniki.pl](http://www.prowincja-panewniki.pl)